Rok I. Nr. 44.

Szkółka niedzielna

LESZNO. W NIEDZIELĘ, dnia 29. Października 1837.

Religia.

Niedziela dwudziesta czwarta po Zielonych świątkach.

Ewanielia u Mateusza świętego w rozdziale ósmym.

W on czas, gdy zstąpił Iezus z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: „Panie! ieżeli chcesz, możesz mnie oczyścić." I ściągnąwszy Iezus rękę, dotknął się go, mówiąc: „„bądź oczyszczony;"" i był zarazem oczyszczony trąd iego. I rzekł mu Iezus: „„Patrz, abyś nikomu tego nie powiadał. Ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruy dar, który przykazał Moyżesz na świadectwo im."" A gdy wszedł do Kafarnaum, przyszedł do Niego setnik, prosząc i mówiąc: „Panie! sługa móy leży w domu powietrzem ruszony i srogo utrapiony." I rzekł mu Iezus: „„Ia przyidę i uzdrowię go."" I odpowiadaiąc setnik, rzekł: „Panie! nie iestem godzien, abyś wszedł pod dach móy; ale tylko rzekniy słowem, a będzie uzdrowiony sługa móy. Bocém i ia iest człowiek, pod władzą iest postawiony, maiący pod sobą żołnierze, i mówię temu: idź! a idzie; a drugiemu: chodź! a przychodzi; a słudze moiemu: czyń to! a czyni." A słyszawszy to Iezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: „„Zaprawdę wam powiadam, nie nalazłem tak wielkiéy wiary w Izraelu. I powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyidą, i usiędą z Abrahamem, i Izaakiem, i z Iakubem, w królestwie niebieskiém; a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów."" I rzekł Iezus setnikowi: „„Idź; a iakoś uwierzył, niech ci się stanie."" — I ozdrowiał sługa téyże godziny.

Wytłumaczenie.

Kiedy się wiele ludu zebrało na słuchanie nauk Iezusa Chrystusa, wtedy zwykł On był wstępować na mieysce iakie wyniosłe, na górę, i ztamtąd nauczał. Gdy razu iednego skończył był swoią naukę i zstępował z góry, zabiegł mu drogę człowiek trędowaty i prosił, aby go uzdrowił.

Co to iest za choroba ten trąd, o którym nam Ewanielia często wspomina?

Trąd, iest to gatunek wyrzutu po

ciele ludzkiém, na podobieństwo trędów, iakie u nas miewaią ludzie po twarzach, co wiele mocnych trunków piiaią, z tą różnicą, że trąd u nas nie iest tak zły, iak był w kraiu żydowskim. Kto u Żydów trędu dostał, ten iuż nie mógł mieszkać pomiędzy ludźmi, ale samotnie za miastem, lub wsią, na polu, gdyż wyrzut był bardzo zaraźliwy, i gdy się w samym początku złemu nie zaradziło, to potém go niepodobną było rzeczą uleczyć. Szerzył się trąd coraz bardziéy po ciele, i iak rak toczył ie. Wielkie więc dobrodzieystwo wyświadczył Pan Iezus owemu trędowatemu, że go cudownie uleczył.

Dla czego Zbawiciel kazał iść z trędu oczyszczonemu do kapłanów?

Bo do kapłanów należało rozeznawać, czy kto był trędowaty, lub nie. Gdy ci powiedzieli, rozpoznawszy rzecz dobrze, że ten lub ów był trędowaty, wtedy niewolno mu było mieszkać pomiędzy ludźmi dopóty, dopókiby się trędu nie pozbył. Iak się kto pozbył trędu, musiał udać się do kapłanów, aby ci dali mu świadectwo, że prawdziwie był oczyszczony i musiał w kościele ierozolimskim złożyć dar, ofiarę, bo tak prawo przepisywało. Pan Iezus, co nie przyszedł na to, aby łamał prawa, ale, aby ie dopełniał i do wypełniania ich zachęcał ludzi, uzdrowiwszy trędowatego, kazał mu wypełnić to, co prawo przepisywało, to iest: złożyć dar w kościele i wziąść świadectwo zdrowia od kapłanów.

Czemu Iezus Chrystus przykazywał z trędu oczyszczonemu, aby o tym cudzie nikomu nie powiadał?

Ieżeli Pan Iezus komu wyświadczył iakie dobrodzieystwo, to go nie wyświadczył dla tego, aby Go za to chwalono, bo On nigdy nie szukał chwały swoiéy, ale chwały Oyca przedwiecznego; lecz wyświadczał dobrodzieystwa dla tego, aby nieszczęśliwym przybył na pomoc. Z wielkiéy zatém skromności i pokory napomina z trędu oczyszczonego, aby o tém, co się stało, milczał; osobliwie przed kapłanami w Ierozolimie, gdyż ci byli Iego głównymi nieprzyiaciółmi i nayświętsze Iego nauki nazywali **bluźnierstwem**, a cuda, które czynił, przypisywali pomocy czarta, a nie wszechmocności boskiéy.

A co to był za ieden ów setnik?

Byłto starszy z woyska rzymskiego, co miał pod sobą sto ludzi i mieszkał w Kafarnaum. Nie był on Żyd, ale Poganin. Wiara zaś iego była daleko mocnieysza, aniżeli nie iednego Żyda. Poznał on wszechmocność i bóstwo Zbawiciela. Kiedy wszystkie zabiegi ludzkie około przywrócenia zdrowia słudze, były daremne, pełen ufności w miłosierdzie Iezusa Chrystusa, udaie się do Niego i błaga o zdrowie sługi. Nie żąda, iak to Żydzi czynili, aby Zbawiciel przyszedł do domu iego i tam sługę uzdrowił; lecz prosi, aby tylko iedno słowo rzekł, a sługa ozdrowieie; bo był o tém mocno przekonany, że wszechmocność boska, zawsze i wszędzie działać może, a sam siebie miał za niegodnego, aby Iezus Chrystus wszedł do domu iego. Tę mocną iego wiarę i ufność chwali Pan Iezus, gdy mówi zdziwiony: „„Zaprawdę wam powiadam, nie znalazłem tak wielkiéy wiary w Izraelu!““ to iest: w narodzie żydowskim, który był wybrany od Boga na to, aby piewszy przed innymi narodami przyiął naukę **Iezusa Chrystusa**, a przecie nią pogardził. Przepowiada więc Zbawiciel, że w mieysce Żydów

Poganie przyimą Iego boską naukę, podług niéy żyć będą, i wniebie cieszyć się obliczem boskim wraz z Abrahamem, Izaakiem i Iakubem, patryarchami, oycami ludu żydowskiego; a Żydzi, potomkowie Abrahama, Izaaka i Iakuba, odrzuconymi zostaną.

Iaka dla nas z dzisieyszéy Ewanielii świętéy wypływa nauka?

Oto ta, że rozpamiętywaiąc cuda Iezusowe, mamy się przezto coraz bardziéy umacniać w wierze, którą nam podał tenże Pan Iezus. W Nim, iako w prawdziwym Bogu, całą naszę nadzieię, całe zaufanie nasze, pokładać winniśmy, a to w nayw iększéy pokorze, uznawaiąc niegodność naszę, zwłaszcza, gdy Tegoż Pana Iezusa z duszą, z ciałem i z bóstwem pod przymiotami chleba w nayświętszym przyimuiemy Sakramencie. Wtedy nietylko usty, ale całém sercem mamy powtarzać owe słowa setnika: „Panie! nie iestem godzien, abyś wszedł „w dom móy, ale tylko rzekniy słowo, „a będzie zbawiona dusza moia!“ Za przykładem owego setnika czuwaycie, osobliwie wy gospodarze i gospodynie, nad czeladką waszą, i nie opuszczaycie iéy w iéy dolegliwościach i chorobach; pamiętaycie o zdrowiu iéy ciała i o zdrowiu iéy duszy, gdyż wy iéy oycami iesteście. A nawzaiem ty czeladko, wypełniay pilnie rozkazy twoiego gospodarza i twoiéy gospodyni, i staray się zarobić sobie u nich na miłość i prawdziwie oycowskie przywiązanie; bądź dobrą i wierną, a Bóg ci zapłaci według słów Zbawiciela, który mówi: „Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyżeś nad małem był wierny, nad wielą cię postanowię; wnidź do wesela Pana twoiego.

Gospodarstwo.

Iakie są naypospolitsze choroby koni? iak ie leczyć i iak im zapobiegać trzeba?

(Dokończenie.)

„Otóż macie, sąsiedzie, lekarstwo na zołzy,“ rzekł Maciéy; „ale czekaycie tylko; ieszcze tu stoi: Przyczyny choroby i środki iéy zapobiegaiące. „Nie „dawać paszy niezdrowéy, zatęchłéy lub „zgniłéy, iako też niewyprzanego siana „świeżego lub zboża. Sieczkę i siano „nie rychléy dawać, aż się ie z kurzu „wysieie. Nie paść sianem zamulonem. „Nie dawać nadto zielonéy koniczyny, „która częstokroć iest iedyną przyczyną „ciężkich zołzów. Koryta maią być czy„ste, mianowicie, gdy się szrótem pasie, „który łatwo kisieie, i przez to koniowi „szkodzi. Aby się zaś konie po mocném „zgrzaniu nie zaziębiły, nie trzeba im „dawać zimnéy wody i nie stawiać ich „tam, gdzie iest przewiew powietrza, „dopóki zupełnie nieostygną. Starać się „o to, ażeby się koń nie zaraził; bo zoł„zy, z wyrzuceniem flegmy połączone, „bardzo są zaraźliwe. Dla téy przyczyny „trzeba konia zołzuiącego odłączyć od „zdrowych, nim się flegma rzuci. Stó„suiąc się do podanych przepisów i uni„kaiąc zarazy, możemy być przekonani, „iż w rzadkich tylko przypadkach konie „zołzować będą.“ — Nu, to iuż wszystko, móy Krzyżonie, o zołzach; teraz tu stoi o gryzawicy; ale na dzisiay, to będzie dosyć; inną razą przeczytamy sobie więcéy, bo tu ieszcze i o innych chorobach stoi.“ „„To to iednak dobrze, móy Macieiu,““ rzekł Krzyżon, „„kto umie czytać, bo z książek nie iednego

się dowie.““ „To widzicie, mój sąsiedzie,“ odpowiedział Maciéy; „a takeście gadali, że chcemy szkołę budować.“ „„Bo to widzicie,““ mówił Krzyżon, „„człowiek ma tyle wydatków, że iuż nie wie, zkąd kozy gnać.““

Rozmaitości.

Sposób na uśmierzenie bólu zębów.

Nieznośny iest ból zębów, i iak to mówią: „psu tego życzyć nie trzeba.“ Coby nie ieden za to dał, gdyby go mógł uśmierzyć. Oto nowy na to sposób: Wziąść talerzyk cebuli i położyć go na bolący ząb, lub na cały rząd bolących zębów, a ból prawie zawsze w kilka chwil ustanie. Chcąc, aby to na długi czas skutkowało, nie trzeba przez kilka dni ieść korzeniami zaprawionych potraw, ani używać rozpalaiących napoiów.

Iak uchronić gołębniki i kurniki, od łask, kotów i kun?

Rozwieś na gołębniku lub kurniku rutę, a nie wnidzie do niego ani łaska, ani kot; zawieś kawałek skóry psiéy z włosem, lub futra z wilka, przed otworami do wylatywania; albo gotuy koście wieprzowe z liściem szałwii, i pokładź ie na wchodzie do kurnika i gołębnika, a nie wnidzie kuna.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)